



JAK SIĘ UCZYĆ, ŻEBY NIE STRACIĆ MOTYWACJI?

W poprzednim wideo opowiedziałem Wam jak w sposób szybki, a przede wszystkim skuteczny poznać zasady gramatyki dzięki metodzie SixPack English, które uruchamiają Wasze mówienie. Obiecałem również, że opowiem o tym jak samodzielnie się motywować oraz jak utrzymać systematyczność uczenia się.

Czy dziś język angielski jest ważny dla każdego? Jest to oczywiście pytanie retoryczne. Wiesz przecież, że w życiu zawodowym, ale także i w prywatnym, zaczyna ten język już być właściwie niezbędny. Nawet w polskich reklamach telewizyjnych coraz częściej pojawiają się słowa anglojęzyczne. Oprócz tego, że w wielu życiowych sytuacjach język angielski jest potrzebny, to pojawia się taki element, że przecież nie chcesz czuć się gorzej dlatego, że twój znajomy porozumiewa się w języku angielskim a Ty nie, prawda? Ale jak dotąd ta wiedza, ta świadomość, nie popychała nas do tego, żeby jednak konsekwentnie uczyć się angielskiego.

Jak zatem zmotywować się do nauki?

Za chwilę usłyszysz ode mnie kilka porad, jak to zrobić. Zanim jednak opowiem o tym jak motywować się do nauki angielskiego, pokażę Ci pewien mechanizm, który jest bardzo silnym demotywatorem i powoduje, że nie uczysz się angielskiego – i nie jesteś w tym osamotniony.

Poznanie wroga pozwoli Ci go pokonać.

Dlatego do rzeczy. Głównym powodem, dla którego nie uczymy się języka angielskiego, jest fakt, że uczyliśmy się go przez lata – bezskutecznie lub ze słabym skutkiem, dlatego nasz umysł jest nastawiony na to, że ten język jest trudny. Trudno go wchłonąć i tak naprawdę bariera jest zbyt duża, a my nie mamy wewnętrznej siły i uwaga, bardzo dużo osób dochodzi do wniosku nie ma talentu do tego, żeby się go nauczyć.

Jest jeszcze jedna rzecz, która powoduje naszą demotywację. Otóż uczono nas w dzieciństwie: jak coś robisz rób dobrze i oczywiście to powiedzenie ma sens. Ale nie dodano nam, że jest różnica między tym aby zrobić dobrze, a zrobić perfekcyjnie.

Amerykanie mają takie powiedzenie – nie naprawiaj czegoś, co nie jest zepsute. Ale jest także takie powiedzenie, że lepsze jest wrogiem dobrego ;) Pojawia się więc pytanie, co to jest to dobre?

Dobre jest to, co przynosi efekt.

A na czym nam zależy w języku angielskim? Na tym, aby się dogadać, aby ten efekt w postaci nawiązania kontaktu, przekazania/odebrania informacji, został osiągnięty. My niestety kulturowo jesteśmy przyzwyczajeni do tego, żeby się nie odzywać, ponieważ cały czas szukamy odpowiedzi

na pytanie, czy to, co powiemy, będzie powiedziane poprawnie. W naszej nomenklaturze, w nomenklaturze tego co się dzieje na świecie - słowo dobrze w komunikacji oznacza komunikatywnie, ale tego nas nie uczono.

Kiedykolwiek w szkole powiedzieliśmy cokolwiek nie tak, nauczyciel zwracał nam uwagę, używając kolokwializmu. Mówił 'nie, to nie jest poprawnie.' Jak zapomnieliśmy o es w słowie go, a zdanie powinno brzmieć „He goes”, to w tym momencie nauczyciel mówił 'źle'. A to nas blokowało.

A czy powiem he go, czy he goes, reakcja drugiej strony będzie taka sama, bo zostaną zrozumiani. Czyli mamy trzy światy:

- Wtedy, kiedy mówimy jakkolwiek, komunikatywnie, źle lub poprawnie, ale to jest dobrze w sensie efektu - zostaliśmy zrozumiani.
- Wtedy, kiedy mówimy poprawnie. Bardzo fajnie, jeśli już to potrafisz, ale pamiętaj, że zanim dojdiesz do poprawności, możesz mówić po prostu komunikatywnie.
- Wtedy, kiedy nic nie mówimy. Nawet, jak milczymy w perfekcyjnym angielskim, efektu nie osiągamy...

Dlatego jest tak niezwykle istotne dla naszej motywacji, żeby zrozumieć to, że w nauce jakiegokolwiek języka, trzeba pozbyć się przede wszystkim obawy przed mówieniem niepoprawnym. Ważne jest, że skutecznie się komunikujesz :)

Jak mówią małe dzieci?

Albo kiedy jedziemy gdzieś zagranicę, na targach, jak mówią do nas po polsku lokalni sprzedawcy? Niepoprawnie, ale komunikatywnie! Dlaczego my nie możemy tak do tego podejść? A nasza metoda? Codziennie otrzymujemy różnego rodzaju komunikaty, maile, sms-y, czasami listy, w których nasi uczniowie komunikują nam swoje zaskoczenie tym, jak to jest możliwe, że przez wiele lat nie nauczyli się tyle, ile z nami przez 20 minut.

Fundamentem do zmotywowania siebie do skutecznej i regularnej nauki jest zdanie sobie sprawy z tego, że to nie jest twoja wina, że nie znasz języka angielskiego pomimo wielu lat nauki. To wina metody, którą się uczyłeś. A także, którą uczyli się Twoi nauczyciele, więc nie znają teraz innego sposobu przekazywania wiedzy.

A istnieje metoda, dzięki której w ciągu 3 miesięcy możesz przełamać barierę komunikacyjną!

Są tysiące osób, które korzystają z tej metody i dzięki temu mogą teraz swobodnie, bez stresu komunikować się po angielsku – są zadowolone i dumne z siebie, bo DAŁY RADĘ, przełamały barierę, mimo, że wcześniej wydawało się to niemożliwe.

Dlatego powtórz sobie to kilka razy, spójrz sobie w oczy

w lustrze i powiedz do siebie, napisz to sobie - to nie jest twoja wina, to nie jest brak talentu ani to, że język jest trudny! To metoda, która nas blokowała i zniechęcała do dalszej nauki języka angielskiego!

Ja przeszedłem to samo.

Kilkanaście lat nauki od szkoły podstawowej do średniej i kawałek studiów. Doskonale wiem co mi to dawało, a właściwie, czego mi nie dawało. Żeby samochód ruszył trzeba odblokować hamulce, teraz kiedy siedzimy za kółkiem kierowniczym pytanie brzmi gdzie jest ten pedał gazu żebyśmy pojechali i uczyli się języka angielskiego? Skąd będę czerpał tę energię do tego, żeby pojechać do przodu? Hamulców już nie ma, bo poukładałeś, poukładałaś sobie w głowie to, co przed chwileczką do Ciebie powiedziałem. Jeżeli potrzebujesz, zrób krótką przerwę i uzmysłów sobie te kilka faktów, które Ci zakomunikowałem.

A teraz - jak się motywować? Taki moment zerowy to zdanie sobie sprawy z tego, że dzisiaj jest pierwszy dzień reszty naszego życia, czyli jakikolwiek krok zrobisz do przodu, to zawsze jest krok do przodu. Jest takie powiedzenie w angielskim, które po przetłumaczeniu oznacza - podróż tysiąca mil zaczyna się od jednego kroku. I tutaj trzeba zdać sobie sprawę, że jeżeli ruszasz, to znaczy masz wewnętrzną chęć, masz wolę, a to jest już pozytyw. Spójrz na siebie pozytywnie, bo chcesz zrobić

ten pierwszy krok. Ja wiem, że to nie wystarczy, ale na razie mówimy o małym kroczu.

Pierwszym krokiem w motywowaniu się do nauki angielskiego jest uświadomienie sobie, że żeby komunikować się w jakimkolwiek języku, nie potrzeba wielu słów! Wróćmy do tego, jak komunikują się dzieci albo obcokrajowcy w języku polskim. Wystarczy im znajomość kilku słów, żeby zostać zrozumianymi. Dlaczego Ty nie możesz pójść w takim kierunku?

Fundamentalną barierą oraz powodem, dla którego metoda szkolna jest nieskuteczna, jest to, że uczyliśmy się 80% rzeczy, które tak naprawdę blokowały nasz umysł. Nie mogliśmy pójść do przodu i zacząć się komunikować. Wiedzy do przyswojenia było zwyczajnie zbyt dużo.

A jeśli poznałeś już SixPacka, nauczysz się podstawowych czasowników (10-15), którymi możesz operować i będziesz systematycznie ćwiczyć, nabierzesz swobody w komunikowaniu tego, co oparte jest na konstrukcji gramatycznej – pamiętaj jednak, że sama gramatyka nie mówi ;) Ale jeżeli podstawimy pojedyncze słowa, czasowniki i od czasu do czasu dodamy jakiś jeden nowy, okazuje się, że zaczynamy się uruchamiać.

Uczenie się słówek na pamięć nie ma żadnego sensu!

Mam tu na myśli zrobienie sobie listy i wkuwanie, uczenie

się na pamięć 10 słów codziennie. Podstawą jest kontekst. Jeżeli będziemy umieszczać słowa w kontekście, będziemy szli do przodu. Czyli kolejnym elementem motywowania się jest wybranie jednego słowa i dobudowywanie do niego innych, dzięki czemu uruchomi nam się logiczne łączenie tych słów. A dzięki temu te słowa będą wtapiać się w nasz umysł jako coś, co rozumiemy, a nie znamy na pamięć.

Jeżeli mam słowo problem, chociaż nie jest to ciekawe słowo (po ang. problem), to dodając do niego drugie słowo big problem, albo small problem, albo dodamy do niego słowo, które chcemy poznać – na przykład ważny problem. Czyli important problem. Idąc dalej, łączymy więcej słów – big important problem, my big important problem. Zaczynając sobie tworzyć zdania, to po takiej kilkukrotnej rekonfiguracji słowa problem/important/big itd., pozostaną nam w głowach.

A w szkole mieliśmy rubryczki, w których wypełniało się słowa pojedyncze. Ten kontekst nie był najważniejszy. Najważniejsze było, żeby trafić w prawidłowe słowo. Tak samo z czasami. Uczenie się po kolei, wkuwanie regułek nie ma sensu. Najważniejsze jest budowanie kontekstu, bo mało znaczy dużo! A więc lepiej wybrać mało i obracać tym przez tydzień, dwa, a kiedy już to sobie opanujesz, wtedy organizm Ci powie – to już jest nudne, ja chcę teraz o jeden krok dalej. Wtedy idź do przodu. Pokażę Ci

to na kolejnym przykładzie, ale dodam do tego element systematyki.

Wyobraź sobie, że masz przed sobą kalendarz - na początek miesięczny. Ten kalendarz ma tyle kratek, ile miesiąc ma dni. Teraz podziel to na sektory dwudniowe, nie jednodniowe tak, żeby mieć w sobie założenie, że cokolwiek masz robić - masz na to dwa dni nie jeden.

Kluczem jest, żeby nie narzucić sobie zbyt dużego tempa.

Osoby, które przegrywają w walce o to, aby być konsekwentnym bardzo często na początku dają sobie bardzo dużo czegoś, bo bardzo chcą, a to jest błąd. Lepiej zrobić mniej, a następnie odpocząć i potem wrócić do tego, powtórzyć i zrobić następny krok. Pamiętaj, żeby nie przekładać tego, co masz do zrobienia w dwudniowej sekwencji na kolejną.

A teraz wyobraź sobie, że chcesz na przestrzeni jednego miesiąca poznać 15 czasowników 2-wyrazowych. Jakie to są czasowniki? Takie jak take off, get off, jak run away, put on. Oczywiście trzeba wybrać te, które są najbardziej popularne. Odłożyć jakieś dodatki, informacje, w których lubowali się nasi nauczyciele, dodając nam całą masę ozdobników do tej podstawowej wiedzy i te ozdobniki nas blokowały. A nauczyciel popisywał się tym, że wie. To nawet mogło być ciekawe, kiedy się tego słuchało.

Ale na krótką, średnią i dłuższą metę dla ucznia było to demotywujące.

Każdy z tych 2-wyrazowych czasowników, wpisz do 2-dniowej sekwencji, czyli wpisz sobie w tę kratkę słowo take off. Co dalej? Warto na YouTube znaleźć sobie 1-2 filmiki, w których to słowo jest opisywane. Tak! Sięgnąć sobie po materiał, który dzisiaj jest dostępny, dlaczego nie? A potem kiedy zobaczysz w jakich konfiguracjach jest użyty, napisz sobie tych kilka zdań i teraz, kiedy masz już to rozpisane, posłuchałeś, to wiesz o tym, że take-off to znaczy ściągnąć coś z siebie (ubranie, koszulkę, buty...), ale take-off to znaczy także startować – chodzi o start samolotu. W tym momencie zacznij dodawać te słowa, które znasz. A wiesz na pewno, co to znaczy t-shirt i zdanie take-off t-shirt ma już sens – to jest rozkaz.

Teraz jeżeli dodasz do tego czasownik chcieć – I want, I (Ja) want, to pojawia się I want take-off t-shirt (Ja chcę ściągnąć koszulkę). No i teraz ktoś powie no dobrze, ale to jest niepoprawnie, bo tam powinno być I want to take-off, bo to jest bezokolicznik. No dobrze, ale jeżeli ktoś tego nie wie, to co, ma przestać mówić? Czy lepiej powiedzieć tak jak powiedział, bo i tak zostanie zrozumiany? Przecież rozumiałeś, co powiedziałem, prawda?

Tu jest ten moment, w którym nie możesz słuchać tych, którzy już znają dobrze język angielski i wychowali się w starej metodzie. Oni bardzo

często nie będą Cię wspierać, będą mówić „ale to jest niepoprawnie”.

Musisz pamiętać, że klucz jest w tym, czy zostałeś zrozumiany!

I teraz, jeżeli taki jeden czasownik ustawisz w kilku zdaniach, konfiguracjach, dodając pojedyncze słowa – przymiotniki, zaimki... Na przykład możesz do słowa t-shirt dodać big (duży) albo beautiful (piękny), czy też nice (ładny, fajnie wyglądający, miły) – zaczniesz rozbudowywać swoje zdanie. Pamiętaj jednak, żeby robić to tylko przez te dwa dni na to przeznaczone! Później włącz sobie jeszcze raz te filmiki ze słowem take-off na YouTube – pamiętaj, żeby były to 1-2 film, a nie 15 ;) Ta metoda, to metoda wiązania słów – tak, jak problem/my problem/my big problem. Rozbudowywanie to metoda kolokacji. To jest inaczej łączenie słów tak aby poznawać ich sens. Łącząc ze sobą kilka słów, musisz chwilę pomyśleć nad tym, żeby ten „zlepek” miał sens – dzięki temu łatwiej jest je zapamiętać :)

To trochę tak jak teraz, kiedy wypowiem teraz 5 słów: słońce, krzesło, słoń, chłopczyk, tramwaj i zacznę mówić o czymś innym, a za 3 dni poproszę Cię o powtórzenie tych słów. Wiele osób zapomni, jakie to były słowa. Jeśli jednak opowiem Ci historię o chłopczyku, który jechał na słońcu i siedział na wysokim krześle, miał na głowie wielkie sombrero, bo było ogromne słońce, ale to sombrero

przystąpiło mu oczy i wjechał tym słoniem w tramwaj, to teraz, kiedy spotkam się z Tobą za 3 dni, to opowiesz mi całą historię, używając przy okazji tych wszystkich 5 słów, których poprzednio prawdopodobnie byś nie zapamiętał.

Ktoś może powiedzieć śmieszne, a ja powiem praktyczne, konkretne, efektywne.

Tak uczyliśmy się w szkole? Raczej nie, prawda? A teraz rozwijamy to dalej. Wyobraź sobie, że czasownik *get off* umieszczasz w kilku, kilkunastu zdaniach i do każdego czasownika dopisujesz takie zwroty, które stworzą zdanie. Możesz te zdania przepisać z YouTube'a. Możesz korzystać z internetu, dlaczego nie? Ważne, żebyś korzystał ze słów, które już znasz. Zbuduj tak przynajmniej 10 nawet najprostszych zdań.

A teraz wyobraźmy sobie, że zrealizowałeś dwie 2-dniowe sekwencje. Poznałeś już dwa czasowniki, ale uwaga! To nieprawda, ponieważ tak naprawdę wiele innych słów pojawiło się w orbicie. Przecież w 1. Sekwencji 2-dniowej użyłeś wielu słów, których użyjesz w następnej, więc je powtarzasz. To jest naturalne i tak jest dobrze!

Istotne jest również, żebyś powtarzając, powtarzał na głos, a po przerobieniu dwóch dwudniowych sekwencji zrobił przerwę – najlepiej również dwudniową. Dlaczego?

Ponieważ jeżeli narzucisz sobie zbyt intensywną pracę i Twój organizm nie odpocznie, nie będziesz mieć obszaru na tzw. wrzucenie na luz, z czasem będzie Ci się to przejadało. Dlatego zapamiętaj, że to jest proces, który musi trwać. On nie musi zostać zrealizowany tu i teraz, dzisiaj, jutro, pojutrze. W ten sposób uczysz się systematyki i konsekwencji.

A teraz dołączmy do ćwiczenia naszego SixPacka!

Do każdej 2-dniowej sekwencji dołóż sobie jedno ćwiczenie - ten czasownik, który poznajesz umieść w konfiguracji 1, 2, 3, 4, 5, 6 SixPack'a. Ułatwi Ci to naukę, bo będziesz mówił o tym co było wczoraj, co będzie jutro. Nie wszystkie czasowniki będą pasowały do tego co się ciągnie, więc jeśli poczujesz, że to jest trudne lub nielogiczne, to tego nie rób tego. Jednocześnie 1-kę, 3-kę i 5-kę (tam gdzie są Edek & Willy) zawsze możesz wykorzystać i dzięki temu ćwiczysz sobie angielskie czasy z SixPack'iem.

A teraz kolejny krok!

Pamiętaj, żeby kalendarz, z którego korzystasz umieścić w widocznym miejscu. Jest to ważne, ponieważ przy każdej zaliczonej sekwencji będziesz zaznaczał - może być to krzyżyk lub kolor albo naklejka. Ważne, żebyś widział, że zrealizowałeś cel. Wtedy pojawi się chęć realizacji kolejnych kroków.

A po 5./6. zrealizowanych sekwencjach 2-dniowych zrób sobie prezent! Możesz pójść do kina, restauracji, na zakupy lub zrobić cokolwiek innego, co sprawi Ci przyjemność. To jest bardzo ważna składowa tego mechanizmu motywowania się na bieżąco.

A co w następnym miesiącu? Ktoś by mógł powiedzieć, że następne 15 czasowników. A ja powiem niekoniecznie. Może po prostu weź SixPack'a i 10 nowych czasowników już nie 2-wyrazowych, ale załóż taką rzecz, że będziesz ćwiczyć przymiotnik i ćwicz sobie żonglując SixPack'iem, ale dodawaj przymiotniki do każdego z tych czasowników oczywiście tam - gdzie to będzie logiczne. Jeżeli zaczniesz to łączyć, to znowu uczysz się czegoś w kontekście.

A co w 3. miesiącu? Może wrócić do następnych 10., 15. czasowników 2-wyrazowych? Pamiętaj, że to czasownik uruchamia mówienie. Jeżeli będziesz operować czasownikami, zaczniesz szybko mówić. Oczywiście nie samym czasownikiem żyje język, są również przyimki, te jednak poznasz automatycznie. Pewnie już wiesz co to znaczy I am, You are, He/She/It is. Bardzo ciekawą rzeczą jest wprowadzanie sobie pewnych powtórek. Zbierz sobie te słowa, które już poznałeś, spisz w jednym miejscu – na przykład na komputerze, telefonie, w notesie i zacznij nimi żonglować. Powtórz zdania, które będą łączyły w sobie wiele sekwencji. Różne czasowniki połącz w historie.

Trzeci miesiąc, to jest już czas na to, żeby nie tworzyć zdań abstrakcyjnych (np. Paweł chodzi po księżycu), ale zacząć odnosić się do swojej rzeczywistości. Możesz na przykład powiedzieć – Wczoraj byłem w sklepie. Czyli I goed to the store yesterday. Czasownik go, to czasownik nieregularny i powinno być went, nie pamiętałem, więc dodałem Edka. Niepoprawnie, ale komunikatywnie. Jesteś wewnętrznie wzburzony, jeżeli już się tego nauczyłeś – bądź, ale pomyśl o tych, którzy dzięki tej metodzie mogą się komunikować i mają uśmiech na twarzy, bo się dogadali :)

Kolejnym krokiem do motywowania się jest nabycie umiejętności rozumienia ze słuchu.

Tutaj ogromną pomocą jest internet. Możesz znaleźć nawet filmy dotyczące pojedynczych słów. Jeśli jesteś na poziomie początkującym, zacznij od oglądania filmów dla dzieci. Tam język jest najczęściej bardzo prosty. Tam często te słowa są również napisane, dzięki czemu możesz je sobie na głos powtarzać. A powtarzanie na głos jest niezwykłym motywatorem, ponieważ kiedy później chcesz coś powiedzieć, jesteś już z tym osłuchany i wypowiedzenie na głos przychodzi dużo łatwiej.

Zapytasz teraz, co po trzech miesiącach – ja oczywiście polecam dalszą naukę, ale o tym, jak i czego się uczyć kolejno, opowiem przy innej okazji. Dlatego zachęcam,

żebyś został ze mną :) A tymczasem trzymam kciuki i życzę powodzenia w systematycznej nauce!

Przypominam również, że wciąż możesz zapisać się na Wielką Bezpłatną Konferencję Językową, którą poprowadzę już 13.10.2021 o godz. 19:00! Podczas tego wydarzenia na żywo opowiem Ci jeszcze więcej na temat uproszczeń w nauce. Dla każdego uczestnika będę również miał specjalne prezenty :)



JUŻ DZIŚ ZAPISZ SIĘ NA BEZPŁATNE SZKOLENIE ONLINE

To będzie **DUŻE WYDARZENIE** w świecie nauczania języka angielskiego.

Przygotowałem dla Ciebie kilka **niespodzianek**, prezentów i masę praktycznej wiedzy, dzięki której zapomnisz co to obawa i wstyd przed mówieniem! Poznasz również innowacyjne, genialne w swojej prostocie metody nauki, które **nie były jeszcze prezentowane** publicznie!

Szkolenie online odbędzie się **13 października 2021 r. o godzinie 19:00** czasu polskiego, ale nawet jeżeli nie pasuje Ci ten termin, to i tak się zapisz - będziemy wtedy mogli powiadomić Cię, jeśli zaplanujemy jego **powtórkę**.



KLIKNIJ TUTAJ

I ZAPISZ SIĘ NA SZKOLENIE ONLINE